

Sygn. akt I ACa 1266/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krystyna Golinowska
Sędziowie:	SA Hanna Rojewska (spr.) SA Tomasz Szabelski
Protokolant:	stażysta Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. O.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 22 czerwca 2015 roku

sygn. akt I C 207/15

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1266/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem wstępnym z dnia 22 czerwca 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa M. O. przeciwko (...) SA z/s w W. zadośćuczynienie i odszkodowanie, Sąd Okręgowy w Łodzi uznał roszczenie powoda wobec pozwanego - w zasadzie.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód jest właścicielem gospodarstwa rolnego, położonego w miejscowości L., gmina J.. W gospodarstwie wraz z nim mieszkają syn Ł. O. i żona J. O..

W dniu 23 lipca 2013 roku powód wraz z wszystkimi członkami rodziny wykonywał prace polowe. Syn był po nocnej zmianie, ponieważ pracuje w piekarni. Zaczynało się chmurzyć. Powód pojechał ciągnikiem po przyczepę, wjechał do stodoły. Syn Ł. odpiął przyczepę, a powód pojechał po rozrzutnik. Powód wjechał ciągnikiem do stodoły i rozpoczęli rozładunek przyczepy. W tym czasie rozrzutnik był podpięty do ciągnika. Ł. O. powiedział ojcu, żeby wypchnąć przyczepę. Powód nie bardzo chciał się na to zgodzić. Syn kazał powodowi trzymać dyszel przyczepy, a on wraz z matką pchał przyczepę. W trakcie tej czynności przyczepa najechała na próg, odskoczyła, przycisnęła i uderzyła powoda w bok, doznał on licznych urazów, został przewieziony do szpitala, gdzie usunięto mu nerkę. Powód w trakcie tej czynności tylko trzymał za dyszel przyczepy. Ł. O. wydawało się, że jak rozbija przyczepę, to da się ją przepchnąć. Zapomniał jednak o wysokim progu przy wjeździe do stodoły.

Syn Ł. mieszka z rodzicami, pomaga w gospodarstwie, ponieważ ma być ono przepisane na niego w przyszłości. Przed wypadkiem też współrzędził w tym gospodarstwie razem z rodzicami. W dniu zdarzenia wszystkie czynności związane z pracą w gospodarstwie wykonywano w pośpiechu, ponieważ korzystali z przyczepy sąsiada i trzeba było ją jak najszybciej oddać.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy na wstępie swych rozważań wskazał, że podstawowymi aktami prawnymi, regulującymi problematykę obowiązkowych ubezpieczeń rolników są: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. oraz kodeks cywilny.

Biorąc pod uwagę, że podstawowym celem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika jest gwarancja zaspokojenia roszczeń osób poszkodowanych, zdaniem Sądu obowiązek zawarcia umowy został ukształtowany dość szeroko. Dotyczy bowiem każdego posiadacza, a nie tylko właściciela gospodarstwa rolnego.

Dalej Sąd stwierdził, że przepisem podstawowym, dotyczącym przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, jest artykuł 50 ustęp 1 w/w ustawy. Zgodnie z jego treścią z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

W świetle powyższego przepisu do odpowiedzialności rolnika może dojść, jeżeli szkodę wyrządzi rolnik, posiadacz gospodarstwa rolnego, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, a zatem: konkubent, konkubina, wstępny, zstępny, rodzeństwo, a także pracownik. Ponadto, na podstawie art. 50 ust. 2 w/w ustawy przepis ustępu 1 stosuje się również, jeżeli szkoda powstała w związku z ruchem pojazdów wolnobieżnych w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym, będących w posiadaniu rolników posiadających gospodarstwo rolne i użytkowanych w związku z posiadaniem tego gospodarstwa rolnego. Tak więc – zdaniem Sądu - odszkodowanie na podstawie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przysługiwać będzie również, jeżeli szkoda powstanie wskutek zdarzenia z udziałem na przykład przyczepy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawodawca rozróżnia kilka zasad i rygorów odpowiedzialności, w zależności od okoliczności. Może być to odpowiedzialność na zasadzie winy, czyli artykuł 415 k.c. oraz na zasadzie ryzyka, czyli artykułu 431 i 435 k.c. W obu wypadkach adresatem roszczenia poszkodowanego będzie ubezpieczyciel, rolnik. Odpowiedzialność na zasadzie winy to podstawowy rodzaj, czy też reżim odpowiedzialności rolnika. Zastosowanie mieć tu będzie artykuł 415 k.c., zgodnie z treścią którego kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności rolnika będzie zatem zdarzenie o następujących cechach: zawinione zachowanie rolnika, mieszkańców lub pracowników gospodarstwa rolnego, mające związek z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego i którego skutkiem jest szkoda. Do powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela niezbędne jest więc wykazanie związku pomiędzy powstaniem szkody, a posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Oznacza to, że poszkodowany będzie miał roszczenie wobec ubezpieczyciela, jeżeli szkoda powstała w związku z działalnością rolniczą, a nie inną działalnością prowadzoną na terenie gospodarstwa lub prywatnymi celami rolnika.

Sąd Okręgowy wskazał, że ze względu na ochronny cel OC rolników należy ujmować szeroko zakres tejże odpowiedzialności. Tak więc odszkodowanie przysługuje: osobie trzeciej, na przykład gościowi gospodarstwa, w sytuacji gdy szkoda na osobie lub mieniu będzie wynikiem zawinionego zachowania rolnika, osobie zamieszkującej z rolnikiem, a ponadto zachowany będzie związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Poza powyższą sytuacją ochrona ubezpieczeniowa OC rolnika jest zróżnicowana w zależności od tego, czy zachodzi szkoda na mieniu, czy szkoda na osobie. W przypadku szkody na osobie, zakres odpowiedzialności gwarancyjnej rolnika jest bardzo szeroki, co wynika z treści artykułu 50 ustęp 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i przepis ten nie zawiera, zdaniem Sądu Okręgowego, ograniczenia co do kręgu osób uprawnionych, w związku z czym odszkodowanie za szkodę na osobie przysługiwać będzie również samemu rolnikowi, jeżeli został poszkodowany przez osobę zajmującą wspólnie z nim gospodarstwo rolne, a także przez pracownika samego tego gospodarstwa.

Natomiast wydaje się, że jedynym ograniczeniem kręgu osób objętych ubezpieczeniem będzie sytuacja, kiedy ubezpieczyciel rolnika nie będzie odpowiadał za szkodę jaką rolnik wyrządził sam sobie, wyłącznie w wyniku własnego zachowania, jednakże niniejsza okoliczność w tej sprawie nie zachodzi. To osoby przybrane do pomocy i wspólnie prowadzące gospodarstwo rolne, to jest syn Ł. O. i żona J. O., byli bezpośrednimi sprawcami zdarzenia, gdyż to syn Ł. zdecydował, że przyczepę należy wypchnąć, ponieważ czas naglił i należało ją oddać sąsiadowi. Jednocześnie zapomniał o tym, że na drodze tej przyczepy znajduje się próg, co spowodowało, że powód został przygnieciony do ściany i doznał uszczerbku na zdrowiu. Tym samym Sąd uznał, że w związku z tak pojętą wykładnią przepisów istnieje w niniejszej sprawie zasada odpowiedzialności, zaś co do ewentualnej winy pamiętać należy, że prawo cywilne pojęcie winy kształtuje bardzo szeroko. Przypisana wina może mieć postać winy nieumyślnej, lekkomyślności lub niedbalstwa, ale nie jest konieczne istnienie winy umyślnej, gdyż każda z postaci winy rodzi odpowiedzialność za powstałe szkody.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, sprawcą zdarzenia był syn powoda Ł., który zdecydował o przepchnięciu przyczepy, zapominając, że na jej drodze znajduje się próg o wysokości 20 centymetrów, co spowodowało uskok przyczepy, a co za tym idzie, doprowadziło do szkody na osobie powoda. Jednocześnie nie podzielił poglądu pozwanego, że niniejsze zdarzenie miało postać wypadku od nikogo niezależnego, nie rodzącego odpowiedzialności. Przyczepa była wprawiona w ruch przez osoby trzecie i to ich zachowanie spowodowało, że doszło do zdarzenia. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, że był to nieszczęśliwy wypadek, jednocześnie nie zanegował przebiegu zdarzenia i zachowania sprawców szkody, to jest głównie syna powoda Ł. O. i jego żony J. O.. Z tak zgromadzonego materiału dowodowego, nie można więc zdaniem Sądu pierwszej instancji, wywieść innych wniosków niż rodzących odpowiedzialność po stronie pozwanego.

Reasumując, Sąd Okręgowy podkreślił, że istnieje kilka warunków, od spełnienia których zależy przyjęcie odpowiedzialności Zakładu (...). Przede wszystkim rolnik lub osoba pracująca w gospodarstwie będą zobowiązani do naprawienia szkody tylko wtedy, gdy można im przypisać winę za zaistniałe zdarzenie, wina może przybrać zarówno postać działania, jak i zaniechania, może to być różny stopień winy. Odpowiedzialność rolnika, a zatem i Zakładu (...) zależy także od tego, czy pomiędzy działaniem rolnika, a szkodą istnieje bezpośredni związek przyczynowy, a więc czy szkoda jest normalnym następstwem działania lub zaniechania rolnika. Szkoda jest normalnym następstwem działania tylko wówczas, gdy jej wystąpienie w normalnym biegu rzeczy jest bardzo prawdopodobne i w danych okolicznościach można było ją przewidzieć. Oznacza to, że Zakład (...) wypłaci odszkodowanie tylko wówczas, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem zawinionego działania rolnika bądź osób, o których mowa w art. 50 wyżej wymienionej ustawy. Drugim warunkiem powstania odpowiedzialności jest to, aby czynności, które były przyczyną szkody miały bezpośredni związek z posiadaniem gospodarstwa, a więc istniał związek funkcjonalny pomiędzy czynnościami rolnika, osoby pracującej na gospodarstwie rolnym, a gospodarstwem. Nie jest istotne, gdzie doszło do szkody, ale muszą to być prace związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego. W niniejszej sprawie oczywiście wszystkie prace, w trakcie których doszło do powstania szkody były to prace związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Sprawcą szkody były osoby stale zamieszkujące na terenie gospodarstwa rolnego, jednocześnie je współprowadzące, a wina polegała na nie zachowaniu należytej staranności przez syna Ł. O. i żony J. O. przy wypychaniu przyczepy ze stodoły. Zdaniem Sądu Okręgowego dopiero na późniejszym etapie postępowania, o ile padnie taki wniosek ze strony pełnomocników stron, będzie ustalane, czy naruszenie przepisów bhp było rażące, czy

też nie i w jaki sposób powód swoim działaniem przyczynił się do powstania szkody, a te okoliczności dadzą podstawę do ewentualnego miarkowania wysokości odszkodowania. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze treść art. 362 k.c., lecz zaznaczył, że kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody będzie rozpatrywana na dalszym etapie postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wstępnego wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że Ł. O., syn powoda, ponosi winę za przedmiotowe zdarzenie, w sytuacji gdy podczas wykonywanych prac nie naruszył on żadnych zasad bezpieczeństwa, a nadto realizował czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa powoda, które powód zainicjował oraz nadzorował;

b) art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) poprzez przyjęcie zasady odpowiedzialności pozwanego, w sytuacji gdy powód nie był w rozpatrywanej relacji prawnej osobą trzecią;

2) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez dokonanie przez Sąd meriti oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez:

a) bezzasadne przyjęcie, że, syn powoda Ł. O. ponosi winę za przedmiotowe zdarzenia, która wyraża się propozycją wypchnięcia przyczepy ze stodoły oraz uczestniczenia w czynnościach z tym związanych, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności, iż inicjatorem działań był powód, który również w nich uczestniczył a syn jedynie incydentalnie pomagał powodowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego;

b) nieuprawnione przypisanie powodowi statusu osoby trzeciej, której wyrządzono szkodę w związku z prowadzeniem przez ubezpieczonego gospodarstwa rolnego, w sytuacji gdy prowadzącym gospodarstwo był sam powód, a nadto był on w konkretnym przypadku inicjatorem, uczestnikiem i nadzorcą wykonywanych prac.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa i substytucji według norm przepisanych, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do Sądu pierwszej instancji w celu ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania (w tym zastępstwa procesowego) według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Rozpatrując w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, za niezasadny należało uznać zarzut uchybienia przepisom art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 6 k.c.

Skarżący upatruje naruszenia powyższych przepisów w dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez bezzasadne przyjęcie, że syn powoda Ł. O. ponosi winę za przedmiotowe zdarzenia oraz w nieuprawnionym przypisaniu powodowi statusu osoby trzeciej, której wyrządzono szkodę w związku z prowadzeniem przez ubezpieczonego gospodarstwa rolnego.

Wskazać przede wszystkim należy, że powyższy zarzut jest nieadekwatny do argumentacji zgłoszonej w uzasadnieniu apelacji na jego poparcie. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga

wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów, na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. akt II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez Sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne (por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 roku, sygn. akt V CKN 1446/00, LEX nr 55167). Konieczne jest zatem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

W szczególności strona winna wskazać, jakie kryteria naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, Legalis nr 741055). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Mając na względzie powyższe ogólne uwagi, dostrzec należy, że na gruncie przedmiotowej sprawy przeważająca część argumentów, mających wspierać podniesiony w apelacji zarzut uchybienia przepisowi art. 233 k.p.c., w rzeczywistości stanowi zanegowanie rozważań Sądu pierwszej instancji, mających charakter jurydyczny, nie zaś mieszczącej się w innej części zaskarżonego wyroku oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Po pierwsze brak jest wskazania, o jakie konkretne dowody skarżącemu chodzi. Zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dysponował określonym, zaoferowanym przez strony postępowania, materiałem dowodowym, który na etapie rozważań co do zasady odpowiedzialności pozwanego, stanowiły w przeważającej części dowody z zeznań świadków oraz wyjaśnienia samego powoda. Co istotne przy tym, skarżący w żadnym zakresie nie podważa wiarygodności zeznań złożonych w niniejszej sprawie przez świadków. Choć w apelacji czyni się zarzut dokonania ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, to jedynie w kontekście bezzasadnego przyjęcia, że syn powoda Ł. O. ponosi winę za przedmiotowe zdarzenie oraz nieuprawnionego przypisania powodowi statusu osoby trzeciej, której wyrządzono szkodę w związku z prowadzeniem przez ubezpieczonego gospodarstwa rolnego, nie zaś w zakresie samego przebiegu zdarzenia. Jedynie podnosi się, iż to powód był inicjatorem zdarzenia, w wyniku którego uległ on wypadkowi. Sugestia ta nie znajduje jednak potwierdzenia w przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodach. Należy w tym miejscu przypomnieć, że świadek J. O. na rozprawie w dniu 8 czerwca 2015 r. zeznała, że to syn kazał wypchnąć przyczepę, mąż nie chciał, a syn kazał mu wziąć tylko za dyszel (k. 99). Także świadek Ł. O. zeznał w tym dniu, że to on powiedział do ojca, żeby wypchnąć przyczepę. Ojciec za bardzo nie chciał, więc powiedział mu, żeby trzymał za dyszel, a on z matką będą pchać (k. 100). Zeznania świadków potwierdzają wyjaśnienia powoda złożone podczas informacyjnego słuchania. Wynika z nich w sposób wyraźny, że to syn Ł. był inicjatorem wypchnięcia przyczepy, wraz z matką (żoną powoda) pchał przyczepę i to on kazał mu trzymać za dyszel.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zarzut poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych mógłby okazać się zasadny dopiero wówczas, gdyby Sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), bądź gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku sprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności).

Pozwany, chcąc zatem skutecznie podważyć poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, winien był wskazać na konkretne uchybienia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Rzeczą strony apelującej nie jest bowiem

przedstawienie własnej wersji wydarzeń, i to całkowicie oderwanej od przeprowadzonych w sprawie dowodów, lecz wykazanie, iż to Sąd I instancji błędnie ustalił fakty. Tymczasem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżącemu nie udało się skutecznie podważyć poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w oparciu, o które został wydany zaskarżony wyrok, które jako prawidłowe sąd odwoławczy przyjął za własne.

Trafna pozostaje także ocena prawna dochodzonego roszczenia, wskazująca na jego zasadność. Przede wszystkim nie można przyjąć za skarżącym, że Sąd pierwszej instancji przypisał powodowi status osoby trzeciej.

Oczywiście przepis art. 822 § 1 k.c. jest normą ogólną, zgodnie z którą przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zważyć jednak należy, że uzupełnienie tej normy stanowią przepisy szczególne, zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 115). Ustawa ta zawiera regulacje dotyczące wykonywania umów obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, a także rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego i umów obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych. W art. 50 ust. 1 powyższej ustawy, która stanowi *lex specialis* względem art. 822 k.c., wskazano, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Słusznie Sąd pierwszej instancji podkreślił szeroki zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, uwzględniając treść powyższych norm prawnych. Brak jest podstaw aby wykluczyć odpowiedzialność za szkody osobowe doznane przez samego rolnika, jeżeli szkoda ta została wyrządzona przez osobę pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osobę pracującą w jego gospodarstwie rolnym, a niewątpliwie taki status należy przypisać zarówno żonie powoda, jak i jego synowi.

Zważyć przy tym należy, że zakres wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, określony został w art. 53 tejże ustawy. Przepis ten stanowi, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody w mieniu, wyrządzone rolnikowi przez osoby pracujące w jego gospodarstwie rolnym lub pozostające z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym albo osobom pozostającym z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub pracującym w jego gospodarstwie rolnym.

Wobec faktu, że podobnie jak przy odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów, wyłączenie odpowiedzialności cywilnej rolników dotyczy szkód w mieniu, a nie obejmuje szkód wyrządzonych na osobie, w analogiczny sposób należy określić zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Mając na względzie literalne brzmienie przepisu art. 53 pkt 1 wymienionej wyżej ustawy brak jest podstaw do wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę na osobie w sytuacji, gdy w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego poniosła ją osoba, będąca posiadaczem tego gospodarstwa (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 525/12, OSAB 2012/4/39-46).

Odnosząc się do kwestii winy, Sąd pierwszej instancji zasadnie podniósł, że na gruncie polskiego prawa cywilnego pojęcie winy jest ujmowane bardzo szeroko. Przypisana wina może mieć postać winy umyślnej oraz nieumyślnej – lekkomyślności, niedbalstwa. W niniejszej sprawie słusznie Sąd Okręgowy winę przypisał Ł. O., który nie zachował podstawowych i elementarnych zasad bezpieczeństwa, próbując przepchnąć przyczepę, wprawiając ją w ruch i doprowadzając tym samym do szkody na osobie powoda. Sąd Okręgowy prawidłowo przy tym wskazał, że pozwany nie zanegował w żaden sposób przebiegu zdarzenia, a brak jest na jego kanwie podstaw do uznania, że był to jedynie nieszczęśliwy wypadek.

Z powyższych względów, biorąc pod uwagę niezasadność wywiedzionych zarzutów, apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.